

Wrzeński, Wojciech

Z zagadnień polityki Rzeczypospolitej wobec Prus Wschodnich w latach 1920-1928

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 451-470

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH WRZEŚIŃSKI

Z ZAGADNIENIŃ POLITYKI RZECZYPOSPOLITEJ
WOBEC PRUS WSCHODNICH
W LATACH 1920—1928

Role Prus Wschodnich w życiu gospodarczym państwa niemieckiego wyznaczały przede wszystkim dwa czynniki: struktura gospodarcza i położenie geopolityczne. Prusy Wschodnie były regionem wybitnie rolniczym, o stosunkowo dużych możliwościach oddziaływania na kontakty handlowe państwa niemieckiego z rynkami północnymi i wschodnimi. W okresie przed pierwszą wojną światową, skupując rozmaite płody rolne z rynków Rosji carskiej w Prusach Wschodnich, dokonywano pierwszej przeróbki, uszlachetniania i wysyłało je do innych prowincji niemieckich, na zachód. Równocześnie przez Prusy Wschodnie przechodziły wyroby przemysłu niemieckiego z terenów zachodnich Rzeszy wysyłane na rynki wschodnie. Prusy Wschodnie nie spełniały jednakże tylko roli biernego pomostu gospodarczego pomiędzy Rosją a Niemcami, lecz wywierały znaczny wpływ na kształtowanie międzynarodowych powiązań gospodarczych. Wykazując dużą inwencję w nawiązywaniu stosunków gospodarczych, zajmowały pozycję charakteryzującą się poważną samodzielnością wobec władz berlińskich. Związki Prus Wschodnich z krajami Europy wschodniej zaznaczały się wyraźnie. I również wyraźnie dostrzegano w Prusach Wschodnich potrzebę prowadzenia polityki gospodarczej odmiennej od polityki stosowanej na terenach Niemiec środkowych i zachodnich.

Pierwsza wojna światowa i nowy układ stosunków politycznych zadecydowały o ukształtowaniu się innych zadań dla Prus Wschodnich. Rozpad dawnego imperium carskiego i powstanie w jego miejsce Rosji Radzieckiej, państw nadbałtyckich oraz odrodzenie państwa polskiego, wpłynęło na odmienne położenie geopolityczne prowincji wschodniopruskiej. O trudnym położeniu gospodarczym decydowała, nie jak pisała publicystyka niemiecka¹, nowa sytuacja graniczna Prus Wschodnich, lecz niedostosowanie ekonomiki prowincji do nowych powiązań gospodarczych. Najpoważniejszym partnerem prowincji wschodniopruskiej, prowincji oddzielonej od państwa niemieckiego obcym terytorium oraz graniczącym na wschodzie z ubogim państwem litewskim, było państwo polskie. Oddzielenie Prus Wschod-

¹ Zagadnienie to posiada bardzo obszerną literaturę. Dla argumentacji strony niemieckiej szczególnie reprezentatywna jest praca zbiorowa: *Deutschland und der Korridor. In Zusammenarbeit mit Günter Lohse und Waldemar Wucher herausgegeben von Friedrich Heiss*, Berlin 1939; a z polskiej: *Prusy Wschodnie. Przeszłość i teraźniejszość*. Praca zbiorowa pod redakcją Mariłana Zawadzkiego, Poznań 1932.

nich od reszty państwa niemieckiego tzw. korytarzem w istocie miało znaczenie nie tyle gospodarcze, co polityczne. Wszystkie prze-zkody, jakie mogły nastąpić ze względu na oddzielenie prowincji od reszty państwa niemieckiego obszarem należącym do Rzeczypospolitej, zostały usunięte na podstawie specjalnych umów międzynarodowych, stwarzających uprzywilejowane stosunki dla połączeń tranzytowych Rzeszy z Prusami Wschodnimi².

Już w 1920 r. spotykało się głosy działaczy wschodniopruskich, którzy podkreślali, że „stosunki gospodarcze Prus Wschodnich dzięki traktatowi pokojowemu zmuszają kraj do prowadzenia własnej polityki. Prusy Wschodnie są zniewolone wstąpić w ścisłe związki gospodarcze nie tylko z państwami bałtyckimi wyrosłymi na gruzach starej Rosji, ale nawet z Polską”³. Dla uważnych obserwatorów nie ulegało wątpliwości, że naturalny rozwój prowincji będzie zależał od wykorzystania możliwości stwarzanych dla celów handlowych przez połączenia w kierunkach południkowych. Względy ekonomiczne zmuszały Prusy Wschodnie do prowadzenia polityki samodzielnej, obliczonej na utrzymywanie ożywionej wymiany handlowej z państwem polskim i państwami bałtyckimi, szukanie rynków zbytu na towary wytwarzane na terenie prowincji i przywożenie ich dla własnych potrzeb nie z daleko położonych prowincji niemieckich, lecz z krajów najbliższych. Rachunek ekonomiczny i trzeźwa ocena antypolskiej polityki rządu Republiki Weimarskiej dokonana w niektórych kołach gospodarczych Prus Wschodnich, były przyczyną powstania w pierwszych latach po wojnie pewnych nastrojów separatystycznych⁴, które skończyły się jednakże tylko na rozważaniach teoretycznych. Po pierwszej wojnie światowej ostatecznie nie nastąpiło rozluźnienie zależności Prus Wschodnich od Rzeszy niemieckiej, lecz odwrotnie. Prowincja straciła nawet tę samodzielność, którą posiadała przed 1914 r., podporządkowując się całkowicie polityce gospodarczej sfer berlińskich. Zależność kierunków rozwojowych ekonomiki wschodniopruskiej od sytuacji ekonomicznej w zachodnich i środkowych prowincjach niemieckich wzmożła się w porównaniu do okresu sprzed pierwszej wojny światowej.

Władze centralne państwa niemieckiego, snując plany rewizji postanowień traktatu wersalskiego, dostrzegały polityczne znaczenie Prus Wschodnich dla ich realizacji. W imię planów rewanzu wobec postanowień traktatu wersalskiego uznawano konieczność łożenia specjalnych sum dla ratowania gospodarki wschodniopruskiej, stwarzając prowincji tej warunki do pasożytniczego korzystania z dochodu wytworzonego w innych prowincjach⁵. Znana szeroko z lat

² Sprawy te były określone przez podpisaną 21 IV 1921 r. w Paryżu polsko-niemiecką konwencję tranzytową. Por.: Z. Barański, *Niemiecki tranzyt kolejowy przez Polskę w latach 1919—1939*, Poznań 1957.

³ *Königsberger Anzeiger*, 1920, nr 330.

⁴ E. Ruckert, *Ewolucja zagadnienia Prus Wschodnich*, Prusy Wschodnie. Przeszłość i teraźniejszość, ss. 327 i n.; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925*, Poznań 1962, ss. 171 i n.; R. Klatt, *Ostpreussen unter dem Reichskommissariat 1919/1920*, Heidelberg 1958, ss. 125 i n.

⁵ W 1920 r. przy udziale przedstawicieli rządu Rzeszy i rządu Prus oraz administracji i sfer gospodarczych z Prus Wschodnich zostały przeprowadzone w Berlinie tzw. konferencje wschodniopruskie. W wyniku obrad konferencji wschodniopruskich podjęto decyzje w sprawie utworzenia w Berlinie specjalnego przedstawicielstwa wschodniopruskiego. Uzgodniono konieczność świad-

dwudziestych pomoc rządów Rzeszy i Prus dla prowincji wschodnich, znalazła swój początek w polityce centralnych władz niemieckich wobec Prus Wschodnich.

Kierownicy polskiej polityki zagranicznej z oceny położenia ekonomicznego Prus Wschodnich wyprowadzali wnioski o możliwościach oddziaływania na tę prowincję w kierunku jej usamodzielnienia wobec Berlina i związania z Rzeczpospolitą, czy przez umiędzynarodowienie, czy przez unię celną z Polską, czy też nawet przez zmianę przynależności państwowej. Stanisław Srokowski, pierwszy konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu, po przeanalizowaniu sytuacji gospodarczej i politycznej, przeceniając znaczenie tendencji separatystycznych, a nie doceniając nacjonalistycznych sił elementów antypolskich nakreślił zasady polityki państwa polskiego wobec tej prowincji⁶. Realizacja owych założeń miała doprowadzić do stopniowego uniezależnienia Prus Wschodnich od centralnych władz państwa niemieckiego, a pogłębiania zależności od Rzeczypospolitej. Konieczność realizowania założeń takiej polityki Srokowski uzasadniał: „Sąsiada w rodzaju Prus Wschodnich należy przeto za każdą cenę albo pozyskać, albo też przeistoczyć. Inaczej przy nadarzającej się sposobności zgotuje on nam los fatalny i to wtedy, kiedy sąsiedzkiej lojalności jak najbardziej będzie nam potrzeba. Robota zmierzająca do uzgodnienia dążeń Prus Wschodnich z interesami polskimi winna być atoli ujęta w system, a przy tym wykonywana z niezłomną, choćby wieki trwającą stanowczością i wytrwałością. Celem jej ostatecznym musi być zniszczenie ekspansji wschodniopruskiej, nacechowanej fanatyczną wprost chęcią władania drugimi, zresztą bez wszelkich do tego praw i głębszych kwalifikacji”⁷.

Koncepcje Srokowskiego stały się podstawą praktycznej działalności polskiej służby zagranicznej w latach dwudziestych. Możliwości podporządkowania Prus Wschodnich Rzeczypospolitej dostrzegano w stosowaniu odpowiedniej polityki gospodarczej. Podstawą miała być polityka negatywna, która by wykazała sferom gospodarczym Prus Wschodnich zależność prowincji od utrzymywania poprawnych stosunków z Rzeczpospolitą. Za niewralgiczny punkt uznano handel drewnem. Realizacja owych założeń u podstawy miała przeświadczenie o możliwości ukształtowania stosunków Prus Wschodnich z Rzeczpospolitą, odmiennych od między państwowych stosunków polsko-niemieckich. Nie brano pod rozwagę gotowości władz centralnych Rzeszy do stosowania specjalnej polityki wobec tej prowincji. Nadzieje polskiej dyplomacji na utrzymanie regionalnego charakteru stosunków Rzeczypospolitej z Prusami Wschodnimi musiały ustąpić jeszcze w latach dwudziestych⁸. A polityka Rzeczypospolitej do Prus

czenia na potrzeby Prus Wschodnich specjalnej pomocy. Zasady systematycznej pomocy władz centralnych dla prowincji wschodniopruskiej realizowane przez okres Republiki Weimarskiej zostały w całości wypracowane teoretycznie w 1922 r.

⁶ Stanisław Srokowski był konsulem generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu od 24 IV 1920 do 16 XI 1921 r.

⁷ S. S r o k o w s k i, *Z krainy czarnego krzyża*, Poznań 1925, s. 18. W broszurze tej Srokowski przedstawił zasadnicze założenia i koncepcje nakreślonej w czasie pobytu na placówce w Królewcu zasady polityki Rzeczypospolitej w stosunku do Prus Wschodnich.

⁸ E. R u c k e r, op. cit., s. 337.

Wschodnich musiała przejść z płaszczyzny rozważań gospodarczych, do sfery rozważań militarnych.

Zamieszczone poniżej cztery dokumenty przedstawiają rozwój polityki polskiej w stosunku do Prus Wschodnich w latach dwudziestych, kiedy miano nadzieje, że negatywna polityka gospodarcza Polski wobec tejże prowincji może spowodować dla Polski korzystne zmiany. W świetle tych dokumentów stają się bardziej zrozumiałe założenia polityki rządu polskiego wobec ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu, jak również wiele wydarzeń z okresu wojny gospodarczej, czy rokowań w sprawach emigracyjnych. Ostatni z zamieszczonych dokumentów dotyczy polskich robotników rolnych w Prusach Wschodnich, którzy mieli być także jednym z czynników decydujących o oddziaływaniu Rzeczypospolitej na Prusy Wschodnie.

Wszystkie dokumenty znajdowały się w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Zachodni. Obecnie przekazano je do Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

1.

List Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Bratysławie Zygmunta Merdingera⁹ do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie Augusta Zaleskiego¹⁰ o polityce gospodarczej Rzeczypospolitej wobec Prus Wschodnich.

Oryginał: Arch. MSZ P II wiązka 23 teczka 1.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej, Bratislava

Bratislava, dnia 27 X 1927

Panie Ministrze!

W ostatnich czasach prasa niemiecka i niemieccy politycy wysunęli nowy warunek dojścia do skutku umowy handlowej polsko-niemieckiej. Jest nim zabezpieczenie interesów gospodarczych Prus Wschodnich i uregulowanie kwestii wywozu drzewa z Polski, które dla Prus Wschodnich posiada kapitalne znaczenie¹¹. Że dla Niemiec kwestia ta posiada pierwszorzędną doniosłość, jest to zupełnie zrozumiałe i dziwić się temu nie należy, jest jednak rzeczą znamienne, że Niemcy publicznie moment ten wysunęli, dając wyraz temu, że dłużej do Prus Wschodnich dopłacać nie chcą i nie mogą w formie rozmaitych „sfortprogramów” i że gospodarcza pomyślność Prus Wschodnich zależy jedynie od uregulowania odpowiednio stosunków z Polską¹². Dotychczas bowiem

⁹ Stanisław Merdinger przed wyjazdem do Bratysławy był konsulem generalnym w Królewcu od 9 XI 1922 do 28 II 1927 r.

¹⁰ August Zaleski był ministrem spraw zagranicznych od 15 V 1926 do 11 II 1932.

¹¹ Umowa polsko-niemiecka w sprawie eksportu drzewa z Polski do Niemiec została ostatecznie jednak parafowana 22 XI 1927 r., a 30 XI tegoż roku podpisana w Warszawie przez Augusta Zaleskiego i posła niemieckiego w Warszawie Rauschera. Polska wyraziła zgodę na niepodwyższenie cła na okrągłaki, a rząd niemiecki na dopuszczenie znacznej ilości tarcicy. Umowę podpisano na jeden rok, przedłużając ją następnie na dwa lata. (J. Krasuski, op. cit., s. 104).

¹² Merdinger mylił się, gdyż już 21 XII 1927 r. odbyło się posiedzenie rządu Rzeszy i Prus pod przewodnictwem Hindenburga, na którym zostały ustalone zasady pomocy dla Prus Wschodnich.

Niemcy moment ten negocowały i uporczywie dowodzili, że Prusy Wschodnie na Polskę zupełnie nie są skazane i że Polska w ich gospodarstwie nie odgrywa żadnej roli.

Wiedzą Niemcy również doskonale, że utrzymanie gospodarczo słabych Prus Wschodnich przy Niemcach jest rzeczą wymagającą nieustannych ofiar materialnych, których *à la longue* świadczyć nie mogą, ze względu na skrępowanie ciężarami reparacyjnymi i kontrolą aliancką, gospodarczo zaś zasilić Prusy Wschodnie jest w stanie jedynie Polska. Zrzuciły tedy pychę z serca i wysunęły nowy warunek dojścia do skutku umowy handlowej.

Moment ten przedstawia dla nas niesłychaną doniosłość, świadczy bowiem o tym, że polityka gospodarcza przez nas w Prusach Wschodnich prowadzona jest jedynie racjonalna, co obecnie sami Niemcy przyznają. Dla wtajemniczonych nie jest to zresztą rzeczą nową i pozwalam sobie w tej mierze przytoczyć tajną broszurę Symona¹³ z roku 1919 i tajny memoriał Brandessa¹⁴, które się w archiwum Ministerstwa znajdują.

Z góry można przewidzieć, czego się Niemcy w odniesieniu do Prus Wschodnich od nas domagać będą.

A więc przede wszystkim zniesienia cła wywozowego na drzewo surowe i papierówkę, taryfowego równouprawnienia portów bałtyckich, a więc Królewca, a dla niepoznaki i Szczecina w odniesieniu do Gdańska i Gdyni, a w przyszłości także Kłajpedy, przy czym można przypuszczać, że zaofiarują się z swoją interwencją wobec Litwy w sprawie utworzenia Niemna¹⁵. Dalszym postulatem będzie taryfa tranzytowa niemiecko-rosyjska na linii Stołpce—Białystok—Grajewo oraz rumuńsko-niemiecka na linii Śniatyn—Grajewo. Nie jest wykluczone, że Niemcy zaofiarują nam swoją pomoc w uporządkowaniu i połączeniu Kanału Ogińskiego z Kanałem Augustowskim i zaproponują połączenie Kanału Mazurskiego z powyższym systemem dróg wodnych w Polsce. Wystąpienie publiczne Niemiec w interesie Prus Wschodnich można uważać za punkt przełomowy w stosunkach polsko-wschodniopruskich, które potwierdzają racjonalność naszej dotychczasowej polityki. Zmianę jej, celem osiągnięcia ewentualnych korzyści, uważałbym za rzecz niezwykle szkodliwą dla naszych celów na dalszą metę wytkniętych, a odnoszących się nie tylko do Prus Wschodnich, ale decydujących dla całej naszej polityki północno-wschodniej. Nawet za cenę korzystnego traktatu handlowego Polska nie powinna odstąpić od gospodarczego bojkotu Prus Wschodnich, gdyż zaprzestając go rezygnuje równocześnie z jakichkolwiek widoków na zmianę mentalności wschodniopruskich i na zmianę ustosunkowania się Prus Wschodnich do Polski.

(dopisek ręczny) Proszę przyjąć Panie Ministrze, wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

Podpis: *Merdinger*

2.

Raport Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu do Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie Augusta Zaleskiego o polityce gospodarczej Rzeczypospolitej wobec Prus Wschodnich.

¹³ Fritz Simon, syndyk Izby Handlowej w Królewcu ogłosił w 1919 r. memoriał, uzasadniający potrzebę zawarcia unii celnej między Polską a Niemcami.

¹⁴ Dr Brandess, członek Prowincjonalnego Wydziału Wykonawczego w Królewcu.

¹⁵ Sieć rzeczna Niemna po pierwszej wojnie światowej została rozcięta granicami państwowymi. Porozumienie między Polską a Litwą w sprawie żeglugi po Niemnie zostało zawarte dopiero 15 VII 1938 r.

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Królewcu
No. 258/T/28

Königsberg, d. 24 lutego 1928 r.
Ilość kopii: 2
Ścisłe tajne

W sprawie polskiego programu
wschodniopruskiego

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

W załączeniu mam zaszczyt przedłożyć uwagi o metodach postępowania Polski na polu gospodarczym w stosunku do Prus Wschodnich.

Jest pewne, że nie ma potrzeby podkreślać całej wagi zagadnienia Prus Wschodnich, które łączy się ściśle ze sprawą dostępu do morza: w tym punkcie krzyżują się najjaskrawiej interesy Polski i Niemiec.

Dołączone memorandum porusza sprawy, które należy rozważać na dalszą metę i w tym wypadku będzie wymagało rozszerzenia i pogłębienia oraz sprawy, które są natychmiast aktualne, do dalszych rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Pozwalam sobie prosić o wezwanie do Warszawy celem przedyskutowania zagadnienia w łonie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a po uzgodnieniu zapatrywań uważałbym za celowe odbycie konferencji międzyministerialnej dla skoordynowania działalności tych ministerstw, które mają ze sprawą styczność, jak Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Skarbu, Ministerstwo Komunikacji, Ministerstwo Poczty i Telegrafów, Ministerstwo Rolnictwa oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Poza tym na dalszą metę uważałbym za celowe potrzebne powołanie do życia komórki (Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów?), która by stale mogła nadawać dostateczną wagę wszelkim poczynaniom tej pierwszorzędnej dla państwa sprawy, bez której opinii żadne ministerstwo nie mogłoby wydawać jednostronnych zarządzeń, dotyczących w jakimkolwiek stopniu stosunków Polski z Prusami Wschodnimi, a tym bardziej, że według mego zdania gros naszej akcji będzie zawsze spoczywał na wygrywaniu stosunków gospodarczych między Polską a Prusami Wschodnimi. Na podłożu gospodarczym będzie się rozgrywać nasza akcja kulturalno-oświatowa i atrakcyjna, a wszelkie poczynania, także polityczne będą musiały zawsze być na tym terenie drobniawo skoordynowane, mieć ciągłość i retrospektywność oraz powagę całego Rządu za sobą.

Sprawa jest tym więcej aktualna, że w tej chwili grozi bezpośrednie załamanie się całego mniejszościowego stanu posiadania w ziemi malborskiej (Powiśle), osobno też przedstawiam doniosłą dla rokowań handlowych polsko-niemieckich kwestię nowego kursu polityki agrarnej niemieckiej, łączącą się ściśle z zagadnieniem Prus Wschodnich.

Kierownik Konsulatu Generalnego
Dr Stachowicz¹⁶

1 załącznik z 3 kopiami
Rozdzielnik

Pan Poseł Rzeczypospolitej w Berlinie
Załącznik do 256/T

¹⁶ Roman Adam Staniewicz konsul RP w Królewcu 1 III 1927 — 15 VII 1929 r.

	str.
Przegląd treści: I Dotychczasowe metody działania	1
II Wyniki i ich ocena	8
III Wnioski na przyszłość	6

I.

Nie poruszam tu zadań polskiej racji stanu wobec Prus Wschodnich. Są one i powinny być dostatecznie znane. Sprawa ta jest poza tym w sposób w dużym stopniu szczegółowy przedstawiona w raporcie pierwszego konsula generalnego w Królewcu p. Stanisława Srokowskiego z dnia 20 grudnia 1920 roku Nr 3135. Jak z jednej strony cennym i obfitym w poszczególne myśli o trwałej wartości jest ten raport, tak z drugiej strony szkodliwym było jego ogłoszenie drukiem w roku 1925 (broszurka pt. *Z krainy czarnego krzyża*¹⁷), a te ujemne skutki stale trwają. Raport ten jednak jest przede wszystkim rozbiorem politycznym zagadnienia oraz zawiera teoretyczne rozważania środków działania. N. B. z podanych na str. 21 postulatów został spełniony tylko jeden w zupełności, ale bez przyczynienia się, tj. przyłączenie Kłajpedy do Litwy¹⁸.

Jeden z postulatów nakazuje „dążyć do jak największego i jak najzupełniejszego zubożenia kraju, aby pojął, że gospodarczo istnieć może jedynie przez silne oparcie się o sąsiadów, głównie o Polskę, przy czym nadzwyczaj zachęcający jest w stanie przykład bogacącego się Gdańska”. Rozumie się, że ta walka ekonomiczna musiałaby mieć charakter przejściowy.

Postulat ten był wprowadzany w czyn i przez p. Srokowskiego i jego następcę p. Rozwadowskiego¹⁹, ale przede wszystkim z dużą energią przeprowadzał go praktycznie konsul p. Merdinger.

Tu oddaje słowo referentowi handlowemu placówki p. Mieczysławowi Pogorzelskiemu, współpracownikowi w Królewcu p. konsula Merdingera, który akcją z tego okresu przedstawia w sposób następujący: „Program p. konsula Merdingera został przedstawiony w memoriale z dn. 6 czerwca 1923 Nr 589/T/23. przedtem jednakże poczyniono szereg kroków, które szły w bardzo ostrej formie po linii skonkretyzowanej następnie w powyższym memoriale programu.

Badania gospodarcze przeprowadzone w końcu 1922 r., a szczególnie w 1923 r. pozwoliły na znalezienie punktu wyjścia polityki polskiej wobec Prus Wschodnich, jakim okazał się przemysł i handel drzewny prowincji. Klucz ten w tym inflacyjnym okresie panującym podówczas tak w Polsce jak i w Niemczech okazał się tym bardziej żywotny, że handel drzewny w Królewcu i przemysł prowincji zaczęły nabierać coraz większego znaczenia właśnie w tym czasie wobec tanich frachtów kolejowych i niskich cen. Wobec kupców drzewnych zastosowano przede wszystkim środki będące w rozporządzeniu konsula generalnego i wprowadzono bardzo ostre utrudnienia wizowe. Był to naturalnie półśrodek, gdyż postępowanie takie przede wszystkim naraziło Konsulat Generalny wobec tutejszych sfer gospodarczych, po drugie nie mogło wpłynąć na

¹⁷ Ogłoszenie owej broszury S. Srokowskiego spowodowało szereg wystąpień publicystycznych ze strony niemieckiej. Por. np.: M. W o r g i t z k y, *Ostpreussen. Selbstbestimmungsrecht oder Gewalt? Eine Antwort auf d. Srokowskische Schrift: Aus d. Lande d. schwarzen Kreuzes*, Berlin (1925).

¹⁸ Kłajpeda została przyłączona do Litwy w 1923 r., zachowując pewną autonomię.

¹⁹ Eugeniusz Rozwadowski, konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu od 17 XI 1921 do 8 XI 1922 r.

przerwanie handlu, gdyż zawsze kupiec tutejszy mógł znaleźć drogi otrzymania drzewa z Polski²⁰.

Drugim poważniejszym krokiem było wykorzystanie nadarzającej się sposobności, gdy zorganizowano w marcu 1923 r. pierwszy Targ Drzewny w Królewcu, wobec którego Konsulat zajął stanowisko zdecydowanie nieprzychylnie, nie tracąc jednak stałego kontaktu z kierownictwem Targu, które o pozycji Konsulatu Generalnego nie wiedziało do ostatniej chwili. Wskutek interwencji Konsulatu Generalnego u polskich władz centralnych udział kupców drzewnych z Polski był wstrzymany. Było to niejako probierzem wpływu polskiego w handlu drzewem. Tutaj Konsulat odniósł pełen sukces. Targ Drzewny bez udziału kupców polskich był całkiem martwy i eksperyment z Targiem Drzewnym więcej powtórzony nie został. Kierownictwo Targu i handel drzewem zrozumiały wówczas dokładnie wagę handlu polskiego w Prusach Wschodnich i ze strony niemieckiej rozpoczęła się niebawem kampania o zdobycie drzewa polskiego, wyrażająca się przede wszystkim w walce taryfowej z Gdańskiem.

To posunięcie niemieckie i sukces Konsulatu wobec Targu Drzewnego były jednym z głównych motywów do skryształizowania się programu polskiego w memoriale p. konsula Merdingera z 6 czerwca 1923 r.

Memoriał ten podawał następujące metody i środki: a) Zamknięcie dowozu drzewa polskiego do Prus Wschodnich, co miało być osiągnięte przez wstrzymanie pozwoleń na wywóz drzewa do Prus Wschodnich przez Główny Urząd Przywozu i Wywozu, przez niewydawanie kupcom wschodniopruskim wiz do Polski oraz przez bojkot wszelkiej akcji niemieckiej, mającej na celu ściąganie drzewa polskiego. b) Wprowadzenie zakazu wywozu węgla polskiego do Prus Wschodnich, co w tym czasie byłoby dotkliwym wobec okupacji obszaru ruhrskiego. c) Zamknięcie dopływu robotników polskich do Prus Wschodnich i niezawieranie umowy emigracyjnej z Niemcami.

Poza tym memoriał wskazywał na pewne zaчатки akcji pozytywnej, jak zadzierżniony właśnie niedawno kontakt z socjalistami oraz prowadzoną akcją popierania elementu polskiego i mazurskiego — co zresztą zostało następnie rozwinięte w innych proporcjach. Wreszcie przewidywał memoriał zastosowanie ostrych środków wobec mniejszości niemieckiej w Polsce, aby tą drogą uzyskać koncesje ze strony władz niemieckich, co do mniejszości polskiej.

Powyższy program został na ogół przez władze centralne zaakceptowany (pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 11 VII 1923 K. III. 4584/23 pf. 804; Ministerstwa Przemysłu i Handlu D. M. 816/T z 9 VI 1923 oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych Nr 3280 I pf. Z. T. O. z 5 X 1923). Obiekcje wywołała jedynie polityka utrudnień wizowych, która też następnie przez Konsulat Generalny nie była stosowana tak rygorystycznie.

Tak myśl przewodnia, jak i stosowane środki z biegiem czasu ulegały przeobrażeniom i pogłębieniom.

Co się tyczy myśli przewodniej, to zdaje się najlepiej została ujęta w piśmie Konsulatu Generalnego do p. dra Karola Bertoniego²¹ z dnia 5 X 1925 Nr 1102/T/25:

„Prowadzona przez Konsulat Generalny i zaaprobowana przez Ministerstwo polityka w stosunku do Prus Wschodnich w rzeczywistości zmierza z jednej strony do obiednienia tej prowincji, aby poczuła ona swą zależność od Polski w wypadku, gdy nie będzie dążyć do zgodnej współpracy z Rzeczypospolitą,

²⁰ Por. J. Krasuski, op. cit., s. 182 i n.

²¹ Karol Bertoni był kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych od 19 XII 1923 do 19 I 1924 r.

a z drugiej — przedstawienie możliwości rozwoju ekonomicznego dla Prus Wschodnich, jeżeli zgodnie i lojalnie pracować zechcą z Polską.

Plan polegał na tym, aby początkowo robiąc Prusom Wschodnim wszelkiego rodzaju trudności obiednić je przez omijanie portu królewieckiego i niedopuszczanie do tartaków drzewa, aby potem, gdy uznają swą zależność od Polski móc przeprowadzić akcję uzależnienia i infiltracji polskiej w Prusach Wschodnich. Równoległe z tą akcją na polu ekonomicznym jest dążność do podtrzymania elementu polskiego w Prusach Wschodnich, jako awangardy przyszłej infiltracji polskiej”.

To skrytalizowanie programu w 1925 r. odbiega od wystawionego celu w memoriale czerwcowym 1923 r. Gdy tam mówiło się „rozluźnienie stosunków politycznych i gospodarczych Prus Wschodnich z Niemcami i połączenie ich w formie unii celnej, lub też jakiejś innej z państwem polskim”, to w roku 1923 cele te, których zresztą wyrzec się nie można było, odsunięte są w daleką przyszłość, natomiast metoda postępowania została pogłębiona i sprecyzowana, tym bardziej, że opierać się mogła na szeregu doświadczeń lat ubiegłych. Zaprzestano stosowania środków drakońskich, natomiast dążono do stworzenia odpowiednich warunków ekonomicznych.

Lata 1923 (druga połowa) i 1924 były latami walki taryfowej, początkowo (w czasie inflacji) przez ciągłe obniżanie frachtów kolejowych przez dyrekcję królewiecką na linii Prostki—Królewiec oraz przez obniżanie taryf polskich na Gdańsk. I ta walka została wreszcie niejako stabilizowana przez wprowadzenie portowej, bardzo niskiej taryfy przez dyrekcję królewiecką na linii Prostki—Królewiec oraz wprowadzenie klauzuli grajewskiej do taryf kolejowych polskich, tj. taryfy wyjątkowej na wywóz zagranicę, nie obowiązującej dla Grajewa.

Ta polityka taryfowa miała bardzo donośne skutki tak dla Polski, jak i Prus Wschodnich.

Handel drzewny w Królewcu zaczął podupadać, tak że już w 1923 r. zamarł prawie zupełnie. Firmy tutejsze przeniosły się do Gdańska. Przemysł drzewny wschodniopruski spotkał ten sam los. Przeważna część tartaków stała. Szereg tartaków w ogóle rozebrano, szczególnie w okręgu królewiecko-tylżyckim, który nie mógł sam sprowadzać surowca ani kolejami, ani Niemnem, zamkniętym przez Litwę. Jedyne zbyt papierówki do Prus Wschodnich nie ucierpiał. Tutaj wychodziło się z założenia, że ten gatunek drzewa w każdym razie musi zostać wywieziony, gdyż nie było nań innego sposobu zużytkowania. Przedtem tylko Prusy Wschodnie ze względu na przemysł celulozowy były konsumentem papierówki ze wschodniej Polski.

Następnie okazało się, że i tranzyt drzewa obrobionego nie szkodzi polityce zasadniczej; po pierwsze — był to niewielki (przeważnie pochodził z tartaków augustowskich i z białostockiego) po drugie — że pomagało to dla rozwoju przemysłu drzewnego polskiego.

W rezultacie polityka prohibicyjna mogła się ograniczyć tylko do drzewa surowego.

Dla Polski miała ta polityka przede wszystkim to znaczenie, że wobec wyeliminowania kupca wschodniopruskiego, handel polski musiał szukać nowych dróg eksportu i znalazł je przez Gdańsk i bezpośrednio do Niemiec (pomija się tu kwestię, że dotarł on z rąk kupca królewieckiego do rąk kupca gdańskiego), poza tym wpłynęła ta polityka na rozwój przemysłu drzewnego na ziemiach wschodnich, który musiał nastąpić wobec utrudnienia wywozu drzewa surowego.

Wybuch wojny celnej²² pozwolił rozszerzyć politykę prohibicyjną na inne towary, a więc przede wszystkim na śledzie, ryby, towary kolonialne i owoce południowe, które w wielkich ilościach przechodziły przez port królewiecki do Polski, szczególnie po wprowadzeniu złotego. To zarządzenie spowodowało, że handel śledziami zupełnie upadł — obecnie jest tylko jedna większa firma, która zresztą z trudnością się trzyma, podczas gdy dawniej było ich kilkanaście — i skoncentrował się w Gdańsku. W handlu rybnym nastąpił poważny kryzys, który dopiero został częściowo zażegnany przez udzielenie ze strony rządu pomocy *Sofortprogramu*²³.

Ten wpływ, jaki wywarło konsekwentnie przez Rząd Polski przeprowadzenie programu nakreślonego w 1923 r. odbił się również na ogólnej polityce Niemiec wobec Prus Wschodnich.

Podczas gdy dawniej — w okresie inflacji — wysiłki rządu niemieckiego szły w kierunku przygotowania prowincji, a szczególnie Królewca, do opanowania handlu polskiego (rozbudowa portu królewieckiego, lotniczego etc.), to wobec stanowiska Polski, stanowiska pod każdym względem negatywnego, niemiecki program wschodniopruski, dawniej noszący charakter ofensywny, musiał przybrać cechy programu obronnego, tym bardziej że i położenie rolnictwa wschodniopruskiego stało się krytyczne po wprowadzeniu waluty złotej. Niemcy rozumiały, że dla Prus Wschodnich trzeba stworzyć nowy czynnik atrakcyjny, który by trzymał je w zależności od Niemiec i odciągał uwagę ich od Polski, gdyż zrozumienie zależności gospodarczej od Polski po nabytych doświadczeniach, zaczęło przenikać do sfer gospodarczych. Władze niemieckie czuwały jednak, aby przeświadczenie to i zaczynające pokazywać się niezadowolone nie wyraziło się w jakiejś akcji propolskiej ze strony sfer gospodarczych, to z drugiej strony rząd niemiecki wystąpił z szerokim programem wschodniopruskim asygnując na prowincję najpierw dziesiątki a obecnie setki milionów marek na cele gospodarcze²⁴. W ten sposób zainteresowanie się sfer rolniczych i handlowych zostało odcięte od Polski i znów skierowane w stronę Niemiec. Wystawiono tezę, że handel i przemysł Prus Wschodnich zależny jest od rolnictwa miejscowego i rolnictwo to jako klucz gospodarki prowincji należy przede wszystkim wzmocnić, aby przez nie wpłynąć na poprawę gospodarczej sytuacji w handlu i przemyśle.

Teza ta znalazła żywy oddźwięk na prowincji. W Królewcu jednakże nie mogła ona znaleźć zupełnego przyjęcia, co uwidoczniło się w wystąpieniu Izby Handlowo-Przemysłowej w Królewcu lub Związku Izb Wschodniopruskich.

Gdy Niemcy wystąpiły z milionowymi sumami na popieranie zagrożonej prowincji, w tym momencie załamuje się jednocześnie dotychczasowa polityka polska.

Taryfy kolejowe ulegają rewizji — wbrew pogładowi konsula generalnego — taryfy wyjątkowe rozszerza się na teren eksportujący największe ilości drzewa, następnie nawet (w roku przeszłym) na cały teren Polski eksportujący drzewo.

²² Polsko-niemiecka wojna celna, zwana też wojną gospodarczą spowodowana przez Niemcy w czerwcu 1925 r., miała wyraźny charakter antypolski.

²³ *Sofortprogram*, program doraźny dla wschodnich prowincji nadgranicznych zatwierdzony został przez *Reichstag* 17 XII 1926 r.

²⁴ W 1927 r. Prusy Wschodnie otrzymały 17 095 600 marek, z tego 8 650 000 na kredyty, a 8 445 600 marek jako pomoc bezzwrotna, w 1928 r. 8 250 000 marek oraz 3 000 000 na budowę mieszkań dla niemieckich optantów wysiedlonych z Kłajpedy, w 1928 — 105 450 000 mk, w 1929 — 79 385 000 marek z funduszy państwowych oraz 79 500 000 marek pożyczek i kredytów z innych źródeł, na które otrzymano gwarancję państwową. Charakterystyczna była niechęć do udzielania pożyczek dla Prus Wschodnich przez banki zagraniczne i pobieranie przez nie wyższego procentu niż za pożyczki udzielane dla innych regionów.

Najważniejszy czynnik walki z Prusami Wschodnimi został w ten sposób zlikwidowany i to w sposób, który nie przyniósł żadnych korzyści politycznych, bo ani nie mógł być wyzyskany na miejscu (Konsulat Generalny nie wiedział o zamiarze wprowadzenia tych taryf), ani nie został wykorzystany w rokownikach handlowych z Niemcami, jako przynajmniej obiekt wymienny na inne ustępstwa niemieckie.

Co do otwarcia przejścia granicznego Czymochy—Raczki²⁵ zapadło ostateczne porozumienie, a stanowi to znów podarunek dla przemysłu i handlu wschodniopruskiego, w zamian zaś nie otrzymuje się nic konkretnego.

Zapewne, że konsekwentnie przeprowadzona polityka polska wymaga i z naszej strony pewnych ofiar, że utrzymanie jej w czasie forsowanego eksportu węgla było trudne, ale to nie usprawiedliwiało czynienia Niemcom ustępstw z naszej strony, bez rekompensat na terenie Prus Wschodnich, tym bardziej, że ofiary z naszej strony były małe wobec strat po stronie wschodniopruskiej i milionów, jakie łożyły musiały Rzesza i Prusy na utrzymanie prowincji w swej zależności.

Stan obecny ująć można w następujący sposób:

„Ze strony polskiej nie widać żadnego zdecydowanego programu wobec Prus Wschodnich. Ze strony niemieckiej pospieszono z setkami milionów marek dotacji rządowych i akcja ta prawdopodobnie trwać będzie jeszcze czas jakiś, wobec czego nie może być mowy, aby w takiej sytuacji sfery gospodarcze prowincji stały bardziej podatne na wpływy polskie, tym bardziej, że odczuwają ze strony polskiej tanió otrzymane ustępstwa, z drugiej zaś strony nie widzą zmiany zasadniczej linii postępowania Polski wobec Prus Wschodnich, natomiast nie mogą się narażać rządowi niemieckiemu wobec jego akcji finansowej”.

II.

Według mego zapatrywania metody stosowane w opisanym okresie czasu wydały dla nas pozytywne rezultaty. Miały jednakowoż i strony ujemne. Bezspornie rezultatem pozytywnym, ważnym i takim od którego musiał być poczyniony początek, jest objaw, że uczucie lekceważenia Konsulatu Generalnego z pierwszych lat istnienia placówki zostało zwalczone. Dziś tak można ocenić, że w chwili, kiedy według raportu p. konsula Merdingera z dnia 13 sierpnia 1924 Nr 1010/T/24, ze strony kół gospodarczych w Prusach Wschodnich były poczynione pewne próby wejścia w kontakt z placówką oraz dyskusji problemów gospodarczych, należało te próby wyzyskać i uczynić je punktem wyjścia do zmiany metod. Poza tym można by dziś stwierdzić, że przeliczono się do pewnego stopnia z efektem, jaki na życie gospodarcze Prus Wschodnich mogły wyrzucić środki dostępne dla Polski. Wreszcie projektodawcy, a więc i p. konsul Srokowski i p. konsul Merdinger w założeniach przewidywali, że metoda winna być przejściowa, niestety wyrodziła się w system wieloletni, który wywołał odruch niemiecki w postaci ogromnej pomocy rządu dla prowincji. Trzeba sobie zdawać sprawę, że wszelkie uderzenia w życie gospodarcze Prus Wschodnich mające cechy gwałtowne, mogą być o tyle stosowane, o ile pożądanym przez nas efektem natychmiast przychodzi. Wobec tego zaś, że praca nasza musi być obliczona na długi szereg lat i posuwać się w sposób utajony i bezziemnie ostrożny, krok po kroku, w sposób niedopuszczający bezwzględnie szukania efektu na zewnątrz, należy się nieraz zadowolić mniejszym skutkiem, jaki był od akcji oczekiwany, aniżeli prze-

²⁵ Dzisiaj Cimochy, pow. olecki i Raczki pow. augustowski.

dłużać stan naprężenia, który jest w zasadzie negacją tego, co osiągnąć chcemy, tj. najdokładniejszej penetracji. Powinno się też stać maksymą, że stan bojowy musi być uważany za wyjątkowy i doraźny, a więc krótkotrwały dla osiągnięcia pewnego konkretnego, chwilowego celu. Zresztą jeżeli by nawet przyjąć, że naturalny rozwój gospodarczy prowincji został naszymi zarządzeniami wstrzymany, to i w tym razie nadszedł czas zmiany metod.

Trzeba tu jeszcze raz wskazać na zasadniczo odmienne stanowisko p. konsula Srokowskiego co do sprawy polskiego robotnika na terenie Prus Wschodnich, a p. konsula Merdingera. Opinia p. konsula Merdingera była zacytowana wyżej (s. 3). Natomiast p. konsul Srokowski na stronie 31 swego raportu wyjaśnia swoją tezę, dlaczego chodziłoby musiało o dostarczenie pruskiemu rolnictwu naszego taniego robotnika, którego naturalny przyrost ludności wypłazałby poza granicę prowincji. I znowu zarządzenie bojowe, które by w pewnym momencie dopływ polskiego robotnika odcięto, mogłoby mieć uzasadnienie tylko na chwilę.

Poza tym należy zaznaczyć, że nie może mieć zastosowania ta zasada, iż winniśmy czynić jak najdalej idące ułatwienia w kierunku horyzontalnym, żadnych w kierunku wertykalnym (raport z dnia 16 lipca 1923 Nr 835/T/25. Rozwój dróg handlowych horyzontalnych przez Prusy Wschodnie będzie dla nas zawsze niepożądanym, służą one interesom Rzeszy i zależniącą od niej Prusy Wschodnie.

Wreszcie trzeba skonstatować, że w tej bojowej akcji gospodarczej nie towarzyszyła odpowiednia akcja polityczna w terenie. Był okres kiedy jej wprost nie można było rozwiać, ale należało ją w każdym razie przygotowywać. Środki po temu tak materialne jak i taktyczne winny być dostarczone ze strony Rządu. Niestety, musimy skonstatować, że w tym kierunku zadanie obecne nie tylko nie jest wypełnione, ale idziemy po linii odwrotnej. Na tym miejscu szczegółów nie poruszam, tylko ogólnie podkreślam, że należy mieć przed oczyma, iż środki na terenie Prus Wschodnich są narazie drobne i nie-liczne, zatem żadnego nie można zaniedbać, musi być uważany za cenny i nawet najdrobniejszy nie może być lekceważony. Ten punkt wymaga też zdecydowanej dyrektywy rządu.

III.

Nie ma dotąd w Prusach Wschodnich grup, na których można by oprzeć przyszłą politykę.

Trzeba więc nawiązywać najcieńsze choćby nici, przygotowywać jej podstawy. Główna zaś waga nadal spoczywa jeszcze na posunięciach dokonywanych w Polsce i te muszą być w najdrobniejszych szczegółach skoordynowane.

Cały rozwój gospodarczy Polski, szczególnie wzmaganie się eksportu i importu, uniezależnianie się pod względem organizacyjnym od handlu zagranicy, zwłaszcza od Niemiec, posiada sam przez się wpływ na Prusy Wschodnie.

Obecnie rozwój stosunków gospodarczych polegających na omijaniu Prus Wschodnich przez handel polski odbywa się niejako w sposób naturalny, wytworzony przez trwające już parę lat warunki. Byłoby na czasie w tym systemie czynić wyłomy o tyle, o ile pewne nici, choćby były jednostkowe dały się nawiązać. Również trzeba by dążyć do osadzenia choćby pojedynczych polskich firm, względnie ich zastępstw. Traktat handlowy z Niemcami przyniesie na pewno punkty, które system eliminowania Prus Wschodnich z rynku polskiego na pewno zmieni. Należy uratować przynajmniej z tego te korzyści, które można odnieść, a więc wygrać na terenie.

Stosunki gospodarcze Prus Wschodnich do Polski są tego rodzaju, że Polska z Prus Wschodnich zasadniczo niczego nie potrzebuje przywozić. Pewne zainteresowania można jedynie zdradzać dla bydła rozplodowego. Natomiast Polska już teraz jest dostawcą szeregu towarów jak drzewo, papierówka, otręby, wyka, rośliny strączkowe. Rośliny te przeznaczone dla konsumpcji miejscowej stanowią poważny czynnik gospodarczy dla prowincji. W eksporcie tych towarów Polska związana jest tylko co do papierówki, której zbyt w innych krajach jest utrudniony.

Co do tranzytu przez Królewiec wydawałoby się, że obie strony zainteresowane są prawie w równy sposób, ale zasadniczo podstawą tego tranzytu jest pośrednictwo kupca królewieckiego, który na własne ryzyko kupuje towar w Polsce i następnie sprzedaje za granicą. W Królewcu nie ma ani jednej firmy polskiej, która by handlowała bezpośrednio z zagranicą.

Wynika więc z tego, że Królewiec w tranzycie z Polską i do Polski zainteresowany jest bardziej niż Polska, tym bardziej, że posiada znacznie rozszerzony a niewykorzystany port, silne kupiectwo i nawiązane stosunki z zagranicą, które naszym firmom, szczególnie ze wschodu Polski są niedostępne.

Dziś, kiedy handel polski przez Gdynię i Gdańsk nabrał już pewnego rozpędu, można by pewne objekty odstąpić Królewcowi, tworząc równocześnie pewne planowe nici z Polską. Nie zakończoną jeszcze wojną celną można by w tym kierunku wyzyskać. Projekt do dyskusji by był i to do dyskusji wschodniopruskiej.

Co się tyczy eksportu polskiego do Prus Wschodnich, to wchodzić tu może jeszcze szereg towarów polskich jak węgiel, nafta, oleje mineralne, kamień budowlany, cement, ewentualnie sól.

Przy eksporcie z Polski powinny być stosowane w stosunku do Prus Wschodnich trzy zasady:

Eksport powinien obejmować takie towary, które konsumowane są na miejscu. Powinniśmy dążyć, by organizacje zbytu tych towarów w Prusach Wschodnich znajdowały się w rękach polskich.

Prusy Wschodnie powinny być traktowane pod względem organizacyjno-handlowym oddzielnie (o ile firma polska posiada centrale na Niemcy w Berlinie, filia na Prusy Wschodnie powinna bezpośrednio zależeć od zakładu głównego w Polsce).

Stosowanie tych trzech zasad pozwoliłoby na wytworzenie gospodarczych placówek w Prusach Wschodnich, które mogłyby się stać ośrodkami polskiej infiltracji oraz poręczyć pod względem gospodarczym mniejszość polską.

Uregulowanie stosunków gospodarczych z Niemcami wpłynie na stosunki wschodniopruskie-polskie. Powinniśmy jak najbardziej drobiazgowo rozpatrzyć, czy do traktatu handlowego nie można by wprowadzić postanowień mających specjalny wpływ na Prusy Wschodnie. Oprócz tego, powinniśmy bezwarunkowo dążyć do tego, aby właśnie już w pierwszym traktacie handlowym z Niemcami znalazła się chociażby jedna klauzula, traktująca odrębnie Prusy Wschodnie, a w przyszłości ten system rozwijać.

Co do kwestii osiedlania się firm niemieckich w Polsce, to nie przedstawia ona dla Prus Wschodnich większego zainteresowania, gdyż dotyczy to szczególnie wielkiego przemysłu i handlu niemieckiego. Natomiast winniśmy forsować korzystanie z tych przepisów przez obywateli polskich na terenie Prus Wschodnich.

Sprawa polityki agrarnej i nadzwyczaj doniosłego znaczenia niemieckiego systemu *Einberufsscheine* została przedstawiona szerzej w osobnym raporcie z dnia 24 lutego Nr 257/T/28. Obrót uszlachetniający co do mąki i kasy od

czasu wojny celnej ustał, natomiast nadal przywozi się do Królewca groch nieoczyszczony, a wywozi do Polski groch polerowany.

Co do drzewa to *modus vivendi* został już zawarty i korzystny jest on dla handlu królewieckiego, mniej zaś przedstawia dla przemysłu drzewnego Prus Wschodnich, którego dalsze żądania idą w kierunku zniesienia polskich opłat wywozowych na drzewo surowe²⁶.

Otwarta jest jeszcze kwestia taryf kolejowych w Polsce, dla punktu przejściowego w Raczkach, który ma być otwarty od 1 czerwca 1928 r. i tu nie powinniśmy czynić ustępstw bez ekwiwalentu na terenie Prus Wschodnich.

Do uwzględnienia są m. in. taryfy węglowa i naftowa oraz poczty i telefonów.

Cały obraz się zmieni w chwili porozumienia między Polską a Litwą i wtedy nasze metody siłą rzeczy będą musiały ulec ponownej rewizji, jednak już tu należy wspomnieć, że otwarcie spławu na Niemnie doprowadzi bezpośrednio dopływ surowego drzewa kanałami aż do Królewca, który już dziś przygotowuje się do wydarcia tego obrotu Kłajpedzie.

3.

Sprawozdanie z konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie przeprowadzonej 1 III 1928 r., poświęconej polityce gospodarczej Rzeczypospolitej wobec Prus Wschodnich.

Oryginał: Arch. MSZ P II wiązka 23 teczka 1.

W dn. 1 III br. odbyła się u p. naczelnika Lechnickiego²⁷ konferencja z udziałem p. konsula Staniewicza w sprawie polityki gospodarczej Rządu Polskiego w stosunku do Prus Wschodnich.

P. konsul Staniewicz streścił na początku dotychczasowy przebieg polskiej polityki gospodarczej w stosunku do tej prowincji niemieckiej oraz jej rezultaty. Głównym celem, który Rząd Polski chciał osiągnąć wobec Prus Wschodnich, było doprowadzenie do uzależnienia gospodarczego tej prowincji od Polski przez odcięcie wszelkiej łączności gospodarczej za pomocą specjalnych zarządzeń. Polityka ta została ujęta w pewien program, realizowany głównie w latach 21 do 26 włącznie. Rezultatem tej akcji Rządu Polskiego było stopniowe zanikanie życia gospodarczego Prus Wschodnich, które w najważniejszych gałęziach wymiany handlowej oraz tranzytu (drzewo, węgiel, śledzie, robotnicy rolni) zostały całkowicie odcięte od *Hinterlandu*. Gdy w tym stanie rzeczy Rząd Rzeszy rozpoczął energiczną akcję na rzecz Prus Wschodnich przez stworzenie specjalnego programu gospodarczego i kredytowego dla tej prowincji, Prusy Wschodnie siłą rzeczy zaczęły ciężać ku Berlinowi, tym bardziej, że w dalszym ciągu od strony Polski istniał stan ofensywy.

Według opinii konsula Staniewicza był to wówczas ostatni moment, aby zmienić politykę Polski w stosunku do Prus Wschodnich przez przywrócenie normalnej wymiany handlowej, którą Prusy odczułyby tym silniej, im bardziej odczuwały jej brak przez okres kilkuletni. Niestety Rząd Polski trwał w dalszym ciągu w dawnej polityce, co nieuchronnie musiało spowodować wejście Prus Wschodnich w orbitę zależności gospodarczej Rzeszy i poddanie się jej wpływom i nakazom posiadającym częstokroć charakter polityczny, skierowany przeciwko Polsce.

W okresie tym, w którym zbiedniałe Prusy Wschodnie zaczęły nabierać sił czerpanych z Rzeszy, zaczęła się tam przejawiać polityka samowystarczalności

²⁶ Mowa o traktacie drzewnym z listopada 1927 r.

²⁷ T. L e c h n i c k i, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

i oparcia się na własnej produkcji rolnej, przy jednoczesnym dążeniu do uzyskania nowych dróg tranzytu, bez których port królewiecki nie mógł egzystować. Drogi te zostały osiągnięte oczywiście z pominięciem Polski, z Litwą, Łotwą i Rosją.

Zaznaczyć jednocześnie należy, iż polityka Rządu Polskiego której inicjatorem i głównym wykonawcą był Konsulat Gen. w Królewcu, stworzyła dla kierowników tej placówki atmosferę nieprzychylnego, a nawet wrogiego stosunku ze strony miejscowych władz oraz tamtejszych sfer gospodarczych. Stosunek ten pozostał i dzisiaj bardzo nieprzyjazny i wymagać będzie ze strony Konsulatu umiejętnej akcji, aby sfery, z którymi należało by mieć kontakt, odnosiły się do naszego przedstawiciela z zaufaniem.

Pomimo spóźnionej pory i *de facto* chybionej tyloletniej polityki Rządu Polskiego, należałoby dzisiaj jeszcze w miarę możliwości wyzyskać pewne atuty, które posiadamy w stosunku do Prus Wschodnich, aby nawiązać utraczony kontakt z tą prowincją i chociaż w drobnej mierze nawrócić jej życie gospodarcze do życia gospodarczego Polski. Należałoby w sposób umiejętny nawiązywać kontakt ze sferami gospodarczymi Prus Wschodnich tak przez Konsulat Generalny, jak i przez stworzenie gospodarczych placówek polskich, które by mogły się stać ośrodkiem polskiej infiltracji. W wymianie handlowej z Polską Prusy Wschodnie nie są tak zainteresowane w chwili obecnej jak Polska. Wymiana ta polega głównie na eksporcie polskich produktów jak np. węgla, nafty, drzewa, olei mineralnych, wapna, cementu i innych. Natomiast Polska z Prus Wschodnich zasadniczo niczego nie potrzebuje przywozić. Towarami, które mogłyby grać rolę w eksporcie Prus Wschodnich do Polski wymienić należy w głównym rzędzie śledzie (których eksport centralizuje się obecnie w Gdańsku) i ryby. Poza tym moglibyśmy udzielić Prusom Wschodnim pewnych udogodnień i ulg taryfowych, które posiadałyby znaczenie w transycie dla portu królewieckiego. Trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że:

1) te koncesje na rzecz Prus Wschodnich winny być udzielane obecnie przed zawarciem traktatu handlowego polsko-niemieckiego, który automatycznie później Prusom Wschodnim udzieli tych samych warunków wymiany handlowej, co i Rzeszy.

2) wszystkie dowody dobrej woli ze strony Rządu Polskiego winny być w ten sposób realizowane, aby sfery gospodarcze Prus Wschodnich zdawały sobie sprawę, iż Polska czyni w tej ogólnej polityce gospodarczej w stosunku do Niemiec wyłom, mający na celu stworzenie korzystnych warunków gospodarczych wyłącznie dla Prus Wschodnich.

Ta nowa polityka Rządu wymagać będzie szybkiej decyzji oraz dania możliwości Konsulatowi Generalnemu wykonywania zamierzonej akcji przez pozostawienie mu do dyspozycji odpowiednich sił fachowych oraz pomocy finansowej.

Warszawa, dn. 7 III 1928.

4.

Raport Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie do Rady Emigracyjnego Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie w sprawie emigracji sezonowej robotników polskich do Prus Wschodnich.

Oryginał: Arch. MSZ P II wiązka 23 teczka 2.

data: 29/IX

Do Poselstwa Polskiego
Pana Radcy Emigracyjnego
w Berlinie.

W związku z pismem p. Radcy Emigracyjnego L. 26/20/RE. 28 z dnia 14 sierpnia br. otrzymałem dnia 31 VIII br. o godzinie 19 z Warszawy depezę następującej treści: „Kierownik placówki delegowany na konferencję. Ostrołęka w sobotę 1 września, sprawa kartoflarzy. Wysocki”²⁸.

Do Ostrołeki przyjechałem samochodem o godzinie 12. Na konferencji, która rozpoczęła się o godzinie 14 pod przewodnictwem p. Bienkiewicza²⁹, wzięli udział: pp. inspektor Skowroń, przedstawiciele województwa białostockiego i warszawskiego, przedstawiciel Tow. Emigracyjnego³⁰, oraz urzędnicy *Arbeiterzentrali*³¹ Junemann, Maciejak i Bollo.

Wysokość kontyngentu ustalono na 3800 kartoflarzy, których rekrutacja przypadnie przeważnie starostwom Mława, Przasnysz, Kolno, Ostrołęka, a tylko nieznaczna (razem 500) starostwom Szczuczyn, Augustów i Suwałki.

Jako punkty przejścia wchodzi w rachubę: Janów³², Chorzele³³, Myszyniec³⁴ i Raczk. Następny punkt porządku dziennego dotyczył możliwości większego usprawnienia dotychczasowego sposobu przeprowadzania rekrutacji robotników i zaopatrywania ich w przewidziane konwencją paszporty.

Pan starosta Bienkiewicz zapewnił, że jest gotów delegować do Myszynca, jako miejsca rekrutacji swego powiatu osobnego urzędnika uprawnionego do wystawiania paszportów, jednak zauważa, że liczba robotników, która by miała w dniu urzędowania delegacji odejść na miejsce pracy, musiałaby najmniej dochodzić liczby 100.

Pan starosta Bienkiewicz jest przekonany, że na to samo ustępstwo zapewne zgodzić się będzie mógł również starosta przasnyski, w którego kompetencji leżą punkty przejściowe Janów i Chorzele.

Wniosek przedstawiciela *Arbeiterzentrali*, aby już z chwilą rejestracji robotników wystawiało starostwo paszporty, które z chwilą rekrutacji i odbioru byłyby wydawane i doręczane, nie został uwzględniony.

Ostatni punkt porządku dziennego dotyczył zwalczania nielegalnej emigracji.

P. inspektor Skowroń zauważył, że władze pruskie zbyt tolerują nielegalną emigrację, która z pogranicznych powiatów Polski do Prus Wschodnich jest bardzo duża; p. Junemann w odpowiedzi: widzi przyczyny tego zła w do nie-

²⁸ Alfred Wysocki, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

²⁹ Henryk Bienkiewicz, starosta powiatu ostrołęckiego.

³⁰ Polskie Towarzystwo Emigracyjne powstało w 1924 r. z Polskiego Towarzystwa Kolonialnego. Ciałokształtem spraw emigracyjnych w Polsce kierował Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

³¹ *Deutsche Arbeiterzentrale*, organizacja powstała w 1905 r. pod nazwą *Deutsche Feldarbeiterzentrale*, prowadząca sprawy robotników cudzoziemskich w Niemczech.

³² Pow. przasnyski.

³³ Pow. przasnyski.

³⁴ Pow. ostrołęcki.

dawnym nieregulowanym ruchu emigracyjnym pomiędzy Polską a Niemcami i jest przekonany, że obecnie po zawarciu Konwencji³⁵ i przy coraz większym usprawnieniu aparatu wykonawczego współdziałanie konsulatu z przedstawicielami *Arbeiterzentrali* i zaprowadzeniu ściślejszej kontroli nad pracodawcami z czasem objawy jego zupełnie znikną.

P. inspektor Skowroń przyrzekł poruszyć w kompetentnych miejscach kwestię wyposażenia starostw granicznych w kompetencję PUPP³⁶ w analogii do niektórych starostw województwa łuckiego i nowogrodzkiego.

Na zakończenie konferencji oficjalnej w obecności pana inspektora Skowrona i starosty Bienkiewicza przedstawiłem moje zapatrywanie na emigrację sezonową do Prus Wschodnich w szczególności, ponieważ nabrałem przekonania, że tendencją urzędu emigracyjnego jest ograniczenie naszej emigracji z powiatów przylegających do granicy wschodniopruskiej do Prus Wschodnich i skierowanie jej do innych krajów jak np. do Łotwy, gdzie warunki materialne nie są gorsze, a pod względem opieki kulturalnej i narodowej są lepsze.

Opierając się na fakcie, że południowe powiaty Prus Wschodnich obejmujące obszar rejencji olsztyńskiej, pow. olecki i część powiatu rastenborskiego³⁷, węgoborskiego³⁸ i gołdapskiego, zamieszkałe są przez ludność pochodzenia polskiego w 80% i reprezentującej liczbę 1/2 miliona ludzi posługujących się językiem polskim jako ojczystym, że ludność ta oderwana od pnia macierzystego, poddana była od wieków obcemu życiu państwowemu i jego wynaradawiającym wpływom, a mimo to nie uległa zupełnej germanizacji i zachowała swoistą odrębność duchową i języka — musimy zaobserwować i dojść do wniosku, że było to jedynie możliwym wskutek sąsiedztwa granicy polskiej i wzajemnego kontaktu ludności po obu stronach rowów granicznych.

Ze strony państwowości niemieckiej od czasów Bismarcka datuje się świadome dążenie do zniszczenia odrębności narodowej Mazowsza pruskiego, przy zastosowaniu odpowiednich środków, pomiędzy którymi jak największe uniemożliwienie kontaktów z Mazurami polskimi ma bardzo wielkie znaczenie.

Mazur pruski zaczął się wynaradawiać, tj. nabierać ducha niemieckiego i czuć pogardę dla własnego języka (własnej świadomości narodowej w dzisiejszym znaczeniu nigdy nie posiadał i dziś jej również nie rozumie), dopiero od 50 lat tj. z chwilą, gdy zaczął w poszukiwaniu za zarobkiem opuszczać swe ojczyste strony, udając się na zachód Niemiec do przemysłowych centr w Westfalii i Nadrenii i albo zostawał tam na stałe, lub wracając i za zarobione pieniądze zakładając sobie warsztat pracy, na Mazowszu pruskim przynosił ze sobą niemieckie obyczaje i obcy język, którym się już przyzwyczaił w rodzinie posługiwać.

W czasach, gdy Mazur pruski zamiast na zachód Niemiec emigrował w poszukiwaniu za pracą do sąsiedniej Polski (a działo się i tak)³⁹, zarówno szkoła niemiecka jak i zaprowadzenie nabożeństw niemieckich w kościele nie przynosiły wielkich sukcesów w polityce germanizacyjnej wśród Mazurów.

Stan obecny na Mazowszu pruskim przedstawia się pod względem struktury gospodarczo-społecznej następująco:

³⁵ Mowa o umowie emigracyjnej polsko-niemieckiej z 24 XI 1927 r., która regulowała położenie robotników polskich obywatelstwa polskiego w Niemczech.

³⁶ Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

³⁷ Dzisiaj pow. kętrzyński.

³⁸ Dzisiaj pow. węgorzewski.

³⁹ Emigracja z Mazur w kierunku na południe miała miejsce w I połowie XIX wieku.

a) gospodarka jest wybitnie rolnicza, wielkiego przemysłu nie ma zupełnie;
b) w rolnictwie 70% stanowią gospodarstwa drobne i średnie (według statystyki w rejencji olsztyńskiej obszarów dworskich jest na 1140 gmin zaledwie 431, podczas gdy np. w rejencji królewieckiej na 1380 gmin jest obszarów dworskich 1211);

c) wielka własność rolnicza i dzierżawa domen znajduje się w rękach przybyszów tzn. Niemców, podczas gdy mała i średnia należy do Mazurów;

d) warunki klimatyczne i rodzaj gleby (przeważnie piaszczysta) sprawiają, że uprawa roli wymaga starannego i intensywnego gospodarzenia, które jest kosztowne zarówno pod względem wkładów jak i rąk roboczych — wydajność zaś w porównaniu z urodzajnymi glebami o cieplejszym klimacie o wiele mniejsza;

e) rentowność gospodarstw po wojnie wskutek wzrostu tzw. świadczeń socjalnych, braku taniego kredytu i pogarszania się rynku targowego na produkty rolne — spada, natomiast

f) stopa życiowa właścicieli rolnych w szczególności małych i wymogi życiowe, wskutek przeprowadzonej w wielkim stylu na koszt państwa odbudowy zniszczonych w czasie wojny zabudowań oraz przyzwyczajenia nabytych w okresie inflacji — wzrosły nieproporcjonalnie i stoją w kontraście z dochodami.

Powyższe przyczyny sprawiają, że nawet gospodarstwa tzw. gburkie od 80—400 mórg są zmuszone do jak największego ograniczania się w zatrudnianiu stałych rąk roboczych, a skazane na pracę sezonowców, których zapotrzebowanie wzrasta szczególnie w okresie żniw i zasiewów jesiennych tzn. od lipca do listopada.

W kraju sił roboczych chętnych do pracy na roli nie ma, jak wykazuje statystyka, trwa odływ młodszych synów gburkich i córek na zachód do centr przemysłowych, gdzie pierwsi szukają szans dorobku, a drugie również możliwości wyjścia za mąż.

W tym stanie rzeczy zgodnie z zasadą przyczynowości i skutku, wobec pustki i zapotrzebowania sił roboczych rolnych, wytworzonego na terenie Prus Wschodnich obserwujemy zjawisko wypełniania jej stopniowego od strony, która ma ich nadmiar tj. Mazowsza polskiego i to w formie tzw. przechodzenia przez zieloną granicę, jako najdogodniejszą, bo nie wymagającą żadnych formalności połączonych ze stratą czasu i pieniędzy.

W rozwoju nielegalnej emigracji z Mazowsza polskiego na teren Mazowsza pruskiego należy rozróżnić trzy okresy:

1) historyczny, który popierany przez władzę państwową wytworzył zasiedlenie polskie Mazowsza pruskiego;

2) w czasie wojny regulowany za pomocą przymusowych zarządzeń władz okupacyjnych niemieckich na terenie Królestwa — po wojnie i utworzeniu kordonu granicznego ze strony niemieckiej widać pewne usiłowanie ujęcia jej i pokierowania za pomocą *Arbeiterzentrali* w Berlinie i podległych jej *Grenzamtów* (vide załącznik 1 i 2). Jak z okólników władz pruskich wynika, w okresie tym mimo zdawania sobie sprawy z ujemnych stron niebezpieczeństwo emigracji polskiej do Prus Wschodnich z punktu widzenia wewnętrznej konsolidacji świadomości narodowo-państwowej ludności tubylczej, przeważał jednak wzgląd na interesy gospodarcze;

3) okres obecny, którego cechą jest usiłowanie zarówno ze strony polskiej jak i niemieckiej regulowanie emigracji sezonowej i całkowitego ujęcia jej w formę legalną, czego widomym znakiem jest konwencja polsko-niemiecka z dnia 24 listopada 1927 r.

Równocześnie, jako charakterystyczne uderza spostrzeżenie ze strony polskiej, jak wyżej zaznaczyłem, tendencja do przerwania dokonyującego się od wieków procesu naturalnego przenikania się ludności dwóch sąsiadujących terenów po linii najmniejszego oporu — tą samą tendencją widzimy i po stronie niemieckiej.

Po stronie niemieckiej zadecydowały prawdopodobnie względy na niebezpieczeństwo propagandy narodowo-politycznej wśród Mazurów pruskich ze strony robotników polskich jako przeważające dotychczas względy no i interes gospodarczy (vide artykuł „Allensteiner Ztg., Nr 215 z 12/IX br. pt. *Das Kontingent der Kartoffelgräber gekürzt*).

Po stronie polskiej wśród motywów, które mogą wpłynąć decydująco na ukształtowanie się tendencji na przyszłość, należałoby wszechstronnie rozważyć również te same względy, którymi kieruje się strona niemiecka, tylko z przeciwnego punktu widzenia tzn. polskiej racji stanu.

O dodatnim wpływie emigracji polskiej sezonowej na Mazurach pruskich wyraziłem swój pogląd w raporcie do poselstwa z dnia 20 II 1927 r. L. T. 23/27.

Wpływ ten wzrastać będzie stale w miarę doskonalenia się w Prusach naszych szkół ludowych pod względem wychowania narodowego, jakie otrzymają i przyszli wychodźcy sezonowi do Prus Wschodnich, już obecnie jednak przynoszą ze sobą mowę i pieśń polską, które przypominają Mazurom pruskim pochodzenie polskie.

Na tej podstawie spostrzeżeń własnych, które poczyniłem po wsiach mazurskich, leżących wzdłuż pasa granicznego w powiecie ełckim, szczywieńskim i niborskim⁴⁰, stwierdziłem, że Mazurzy będąc właścicielami tylko kilkudziesięciomorgowego gospodarstwa zatrudniają robotnika z Polski, więksi zaś czasem i po kilku, którzy prawie bez wyjątku przedostawali się na teren Prus Wschodnich drogą nielegalnej emigracji i samodzielnie znajdowali pracę, a dopiero następnie przymuszeni zostali do postarania się o legitymację „w grenzamicie”, w licznych zaś wypadkach i żandarm patrzy przez palce na nielegalne zatrudnianie ich, zwłaszcza jeżeli chce żyć w sąsiedzkiej zgodzie z gburami na wsi, lub nielegalnie taki sezonowiec zmuszony do opuszczenia jednego miejsca wędruje do trzeciej wsi, która leży w rejonie innego żandarma i tu udaje mu się rzecz ta sama lepiej i trwa dłużej, przy czym uchyla się od wszelkiej urzędowej ewidencji. Sądzę, że nie będę daleki od prawdy, gdy wyrażam przekonanie, że kontyngent ustalony przez *Arbeiterzentrale* w porównaniu z naszym Urzędem Emigracyjnym stanowi zaledwie pewien procent rzeczywistego zapotrzebowania na siły robotniczo-sezonowe i wynosi przypuszczalnie czwartą część rzeczywiście emigrujących do Prus Wschodnich na roboty rolne.

Ustalenie kontyngentu ze strony *Arbeiterzentrali* odbywa się na podstawie zgłoszeń zapotrzebowania ze strony właścicieli obszarów dworskich i to następnie jeszcze stosownie do panującej tendencji, jako w roku bieżącym zostaje procentowo zmniejszony. Dla Mazura tzn. „gburą” już samo napisanie takiego zgłoszenia po niemiecku stanowi częstokroć nie do pokonania trudności, a w praktyce i bez tego znajduje prędzej i bez pośrednictwa *Arbeiterzentrali* polskiego sezonowca, który woli pracować u gburą, niż w większym majątku, ponieważ jest traktowany lepiej po „famiijnemu”. Z tego też powodu tylko początkowi sezonowcy kontraktują się na większe majątki, gdzie bywają zazwyczaj źle traktowani przez urzędników gospodarczych i często wyzyskiwani przez nich — natomiast tzw. „bywalcy” zachodzą sami i prowadzą przyjaciół do znajomych gburów i na mniejsze wydatki. Chcąc ustalić cyfrowo ilość

⁴⁰ Dzisiaj pow. nidzicki.

nielegalnych emigrantów z Folski do Prus Wschodnich, jest wobec braku, jakie przedstawia ewidencja urzędowa pruska bardzo trudno. Opierając się jedynie na przypuszczeniach z własnych przytoczonych spostrzeżeń i przyjmując przeciętnie na wieś 5—20 sezonowców, należałoby przyjąć dla rejencji olsztyńskiej około 10 tys.⁴¹.

Dla większego podkreślenia znaczenia emigracji polskiej na Mazowsze pruskie i możliwości rozwojowe jej wpływów na Mazurów pruskich z punktu widzenia naszej polityki narodowo-państwowej, przedkładam w załączeniu memoriał pod tytułem „Mazowsze pruskie”, którym starałem się oddać obraz obecnego położenia Mazurów i stanu, jaki osiągnęli pod wpływem germanizacji (vide załącznik nr 4).

Na podstawie powyżej przedstawionych względów wnioski konkretne streszczam następująco:

1) Tendencja ze strony polskiej powinna iść w kierunku planowego rozbudowania emigracji sezonowej do Prus Wschodnich, przez jak największe ułatwienie odbywania się jej w drodze legalnej, jak np. skoncentrowanie w rękach starostw pogranicznych Mazowsza także kompetencji PUPP, wykorzystywanie większe dla tego celu „małego ruchu granicznego” itd.

2) Otoczenie w Prusach Wschodnich sezonowca opieką i zapewnienie mu tutaj możliwości zaspokojenia religijnych i kulturalnych potrzeb, których to postulatów stopniowe rozbudowywanie przypadnie konsulatom na podstawie porozumienia odpowiedniego obu rządów.

Kierownik Konsulatu

Dr Zawada⁴²

Konsul

4 załączniki

⁴¹ J. Wieloch na podstawie terenowych badań ocenił, że emigracja legalna z województwa białostockiego do Prus Wschodnich przed 1928 r. obejmowała zaledwie 30% ogólnej emigracji. Największy odsetek emigrował drogą półlegalną — posługując się przepustkami granicznymi. (Wychoźca, 1928, nr 39, J. Wieloch, *Nasi Kurpiowie w Prusach Wschodnich*). Charakterystyczne było dążenie lokalnych niemieckich władz administracyjnych do legalizowania pobytu nielegalnie przybyłych robotników polskich, mimo zarządzeń władz prowincjonalnych i polityki emigracyjnej Niemieckiej Centrali Robotniczej. Decydowały o tym różnice między interesami politycznymi, a regionalnymi potrzebami gospodarczymi. Po zawarciu konwencji emigracyjnej liczba polskich robotników sezonowych, którzy nielegalnie przedostawali się do Prus Wschodnich zmniejszyła się. W 1928 r. obliczano, że na teren Warmii i zachodniej części Mazur przybyło ponad 7000 polskich robotników sezonowych, z tego 3755 za pośrednictwem Niemieckiej Centrali Robotniczej, a reszta drogą nielegalną. (Wychoźca, 1929, nr 15, *Wśród emigrantów polskich w Prusach Wschodnich*).

⁴² Dr Filip Zawada konsul w Olsztynie od 16 IX 1924 do 31 XII 1928.